Księga Sędziów

Rozdział 15

**1**. Jednak po pewnym czasie, w porze zbierana pszenicy, Szymszon poszedł, aby odwiedzić swoją żonę, przynosząc koźlątko i mówiąc: Wejdę do mojej żony, do komnaty; ale ojciec nie pozwolił mu wejść. **2**. Nadto jej ojciec powiedział: Rzeczywiście, sądziłem, że ją znienawidziłeś, dlatego oddałem ją twojemu towarzyszowi. Ale jej młodsza siostra jest od niej jeszcze piękniejsza; niechaj zostanie twą żoną, zamiast tamtej. **3**. A Szymszon im odpowiedział: Tym razem już nie będę winien wobec Pelisztinów, kiedy im wyrządzę coś złego. **4**. Tak Szymszon odszedł i upolował trzysta szakali. Nabrał również pochodni i zwrócił ogon do ogona, wsadzając każdą pochodnię w środek, pomiędzy dwa ogony. **5**. Potem zapalił pochodnie oraz puścił szakale w zboża Pelisztinów. W ten sposób zapalił zarówno sterty, jak i stojące jeszcze zboże, a także sady oliwne. **6**. A kiedy Pelisztini pytali: Kto to uczynił? powiedziano im: Szymszon, zięć Thymnejczyka; ponieważ zabrał mu jego żonę i oddał jego towarzyszowi. Więc Pelisztini nadciągnęli i spalili ją ogniem, wraz z jej ojcem. **7**. Zaś Szymszon do nich powiedział: Jeśli tak postępujecie, zatem nie spocznę, dopóki się na was nie zemszczę. **8**. Tak poraził ich wielkim porażeniem, od goleni do bioder. Potem zszedł i osiadł w rozpadlinie skalnej Etamu. **9**. Więc Pelisztini nadciągnęli, stanęli obozem w Judei i rozpostarli się aż do Lechi. **10**. Zaś kiedy Judejczycy się pytali: Czemu nadciągnęliście przeciw nam? Odpowiedzieli: Nadciągnęliśmy, aby uwięzić Szymszona; by z nim postąpić tak, jak zrobił z nami. **11**. Zatem trzy tysiące mężów z Judy zeszło do rozpadliny skalnej Etamu i powiedzieli do Szymszona: Czy nie wiesz, że Pelisztini są naszymi panami? Więc czemu nam to uczyniłeś? Ale im odpowiedział: Jak postąpili ze mną, tak postąpiłem z nimi. **12**. Zatem do niego powiedzieli: Przybyliśmy, aby cię uwięzić i by cię wydać w ręce Pelisztinów. Jednak Szymszon im odpowiedział: Przysięgnijcie, że sami się na mnie nie targniecie. **13**. Więc mu odpowiedzieli: Nie; chcemy cię tylko uwięzić oraz wydać w ich ręce; ale nie chcemy cię zabić. Tak związali go dwoma nowymi sznurami oraz sprowadzili go ze skały. **14**. Kiedy jednak doszedł do Lechi a Pelisztini już wydawali radosne okrzyki na jego widok tknął go Duch WIEKUISTEGO, a sznury na jego ramionach stały się jak nadpalone ogniem, lniane włókna, i więzy rozpadły się z jego rąk. **15**. Następnie znalazł świeżą, oślą szczękę, wyciągnął swoją rękę i ją pochwycił, i zabił nią tysiąc ludzi. **16**. Potem Szymszon zawołał: Oślą szczęką zabiłem mnóstwo osłów; oślą szczęką zabiłem tysiąc ludzi! **17**. A gdy przestał to mówić, odrzucił szczękę ze swej ręki; i odtąd nazwano to miejscowość – Ramath Lechi. **18**. Będąc jednak bardzo spragnionym, zawołał do WIEKUISTEGO, mówiąc: Ty sprawiłeś przez Twego sługę to wielkie zwycięstwo – a teraz miałbym zginąć z pragnienia, albo wpaść w ręce tych nieobrzezańców? **19**. A Bóg rozwarł szczelinę skały w Lechi i wypłynęła z niej woda. Więc gdy się napił, orzeźwił się jego duch i ożył. Dlatego to źródło nazwano Źródłem Wzywającego, i jest ono w Lechi aż do dzisiejszego dnia. **20**. Zaś on sądził Israelitów przez dwadzieścia lat, za dni panowania Pelisztinów.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012